

*Semantyka i struktura
językowych formuł gestycznych
w kontaktach rodzinnych
schyłku XIX stulecia
(na podstawie korespondencji rodzinnej
Pawlikowskich)*

MARCELI OLMA
(Kraków)

W lingwistyce ostatnich dekad tematyka uczuć i ich konceptualizacji doczekała się już kilku obszernych teoretycznych opracowań, głównie za sprawą A. Wierzbickiej (1971) oraz I. Nowakowskiej-Kempnej (1986, 1995, 2000), nie brak również studiów szczegółowych z tego zakresu operujących materiałem współczesnym i utrzymanych w duchu metodologii kognitywnej¹. Omówienia poświęcone tekstom dawnym trafiają się nieco rzadziej, przy czym największym zainteresowaniem w rozpatrywanej dziedzinie cieszy się zwłaszcza korespondencja małżeńska. Refleksje językoznawcze odnoszące się do zbiorów listów J. Sobieskiego, Z. Wiśnickiej, B. Prusa, W.S. Reymonta, Z. Kraszewskiej, J. i T. Matejków czy A. Dygasińskiego² dają pewne wyobrażenie o życiu emo-

¹ Np. artykuły zamieszczone w 14. tomie wydawnictwa seryjnego „Język a Kultura” (Nowakowska-Kempna i in. 2000), teksty znajdujące się w wydawnictwie zbiorowym pod red. K. Michalewskiego (2006) oraz monografie M. Kity (2007) i A. Mikołajczuk (1999, 2009).

² Por. artykuły M. Jurkowskiego (1986), A. Kłobus (1991), K. Zawilskiej (2011), V. Machnickiej (2006), D. Bieńkowskiej (2011) i M. Olmy (2009, 2011, 2013).

cyjnym ludzi minionych epok. Trudno jednak uznać, iż badania nad polszczyzną zdradzającą tę trudną do uchwycenia sferę egzystencji są wyczerpane, skoro poszczególne wspólnoty komunikatywne w zakresie ekspresji uczuć podejmują niejednakowe zachowania werbalne i parawerbalne oraz dysponują odmiennymi środkami językowego i pozajęzykowego wyrazu³.

Z dotychczasowych ustaleń znawców problematyki wynika też niezbicie, iż wszelkie uczucia uchodzą za pozbawione struktury przeżycia psychiczne, więc nie mogą być adekwatnie wyrażane za pomocą słów (Wierzbicka 1971: 30). Wobec niedoskonałości języka w zakresie oddawania istoty stanów umysłu lingwiści poprzestają zwykle na analizie nazw uczuć albo koncentrują się na opisie powiązanych z nimi zachowań i zdarzeń, które wywołują uczucia lub są ich skutkiem. W ścisłej zależności z podejmowanym tutaj tematem pozostają kwestie emotywniej funkcji języka oraz językowej ekspresji definiowanej jako proces ujawniania się nadawcy w wypowiedzi, przy czym emocja to typ ekspresji polegający na uzewnętrznianiu się uczuć, szczególnie afektów (Grabias 1997: 292). Zdecydowanie więcej sposobności w tym zakresie dostarcza mówiona odmiana polszczyzny wykorzystująca w bezpośrednim akcie komunikacji gesty i mimikę, prozodię (tempo mówienia, wysokość, barwę głosu, płacz, śmiech, krzyk) oraz proksemikę (odległość między partnerami). Ponadto pamiętać należy o socjalnych i sytuacyjnych determinantach operatorów emocji, gdyż ich natężenie i dobór zmieniają się w zależności od układu społecznych ról językowych⁴.

W bezpośrednich kontaktach międzyludzkich słownym deklaracjom i wyznaniom na temat przeżywanych emocji towarzyszą zatem liczne i zróżnicowane elementy kodów wspomagających komunikację słowną⁵. Uczestnicy interakcji, uwzględniając typ łączących ich więzi oraz okoliczności zewnętrzne, w jakich zachodzi dialog, podejmują rozmaite kroki wspierające, a nawet zastępujące używane formuły językowe. Komunikacyjne ruchy ciała człowieka, realizowane przede wszystkim za pomocą rąk, głowy, twarzy i tułowia, mogą mieć charakter zachowań oficjalnych czy służbowych, towarzyskich, prywatnych, na koniec

³ Zdaniem A. Wierzbickiej (1999: 189), która rozpatruje problematykę ekspresji uczuć na szerokim tle porównawczym, „Każda kultura wytwarza inne postawy wobec uczuć, inne strategie uzewnętrzniania uczuć i inne metody radzenia sobie z uczuciami (własnymi oraz innych ludzi)”.

⁴ S. Grabias (1997: 293) zauważa, iż ekspresjotwórcza jest rola kontaktów ze znajomymi przy równorzędnej randze rozmówców.

⁵ Ze wspomnianego zakresu ukazało się na gruncie polskim kilka interesujących studiów, głównie za sprawą K. Jarząbek (1994a, 1994b, 2004, 2006; por. również Nowakowska 1979).

wreszcie intymnych. Epistolarny dialog wbrew pozorom nie pozbawia piszących możliwości korzystania z bogactwa sygnalizowanych środków, tradycja piśmiennictwa użytkowego utrwaliła bowiem wyrażenia odzwierciedlające rzeczywiste zachowania rozmawiających ze sobą osób. W literaturze przedmiotu zyskały one miano gestosłówów (Nowakowska 1979; Pintarić 1991), słownych sygnałów gestycznych (Zawilska 2011) lub językowych ekwiwalentów gestów (Olma 2009).

Przedmiotem analizy w niniejszym szkicu będą formuły wspomnianego typu wykscerpowane z korespondencji prywatnej Mieczysława i Heleny Pawlikowskich z drugiej połowy XIX w.⁶ Uchodzili oni naówczas za wybitnych reprezentantów galicyjskiej arystokracji aktywnie biorących udział w życiu społecznym i towarzyskim Medyki, Lwowa, Krakowa i Zakopanego. Niezwykle obszerna spuścizna rękopiśmienna kilku pokoleń Pawlikowskich przechowywana w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej otwiera szerokie perspektywy badawcze przed zorientowaną kulturowo lingwistyką (por. Olma 2014). Listy rodzinne, jak już wspomniano wcześniej, stanowią dosyć wiarygodne źródło wiedzy o sferze rodzinnych uczuć, charakteryzują się bogactwem formuł pozwalających informować o zachowaniach tworzących iluzję fizycznej bliskości i czułości w sposób niejednokrotnie bardzo wyszukany. Oczywiście pomiędzy korespondencją małżeńską a korespondencją rodziców z dziećmi rysują się zasadnicze różnice ilościowe i jakościowe, które należy wziąć pod uwagę.

1. Formuły językowe wyrażające pocałunek

Największą frekwencją w rozpatrywanych tekstach cieszą się zwroty informujące o składaniu pocałunku, który w dziejach kultury od wieków pełni funkcję znakową, miewa rozmaite realizacje szczegółowe i służy niejednakowym celom⁷.

Złożenie pocałunku/ów przez piszących, niezależnie od pełnionych przez nich ról w obrębie rodziny, jest komunikowane w większości przypadków (ponad 1300 słowoform) przez czasownik *całować* ('dotknąwszy ustami, cmoknąć' SWar), któremu zawsze towarzyszy dopełnienie. W jego funkcji z rzad-

⁶ W opracowaniu uwzględnia się 1350 listów małżeńskich Mieczysława i Heleny Pawlikowskich oraz mniej obszerną korespondencję rodziców z synami Janem i Tadeuszem (łącznie 555 listów), a także tych ostatnich z dziadkami (6 listów).

⁷ Piszcz na ten temat K. Jarząbek (2006: 55–64).

ka występują zaimki osobowe (*Cię/Was*), gdyż piszący umieszczają w tej pozycji regularnie liczne rzeczowniki somatyczne. Ich repertuar w przypadku listów kierowanych do dzieci, nawet już pełnoletnich, przedstawia się ubogo, niemniej skłania do wysnucia istotnych wniosków. Ucałowanie kogoś w głowę czy w czoło w kulturze polskiej wyraża serdeczny i opiekuńczy stosunek nadawcy do odbiorcy, funkcjonuje zazwyczaj w kontaktach rodziców z dziećmi (Jarząbek 2006: 60), ma zresztą w listach swą językową konkretyzację w postaci wyrażenia przymkowego *po ojcowsku*, które wskazuje na specyfikę pocałunku.

Całuję Was oboje po ojcowsku – 16 IV 1893 (Mieczysław do synów Jana i Tadeusza)

[...] głowę Twą zmęczoną całuję – 14 VIII 1893 (Helena do syna Jana)

Dziatki me drogie, całuję czołka i główeczki Wasze – 11 XI 1863 (Mieczysław do żony Heleny i synów)

Jasia i Tadzia z całej duszy całuję w czołka ukochane – 21 I 1863 (Mieczysław do żony Heleny)

W listach adresowanych do osób starszych (zwłaszcza do rodziców, stąd wyrażenie *po synowsku*) formuły gestyczne informują o całowaniu rąk (zwanych też pieścizotliwie *rączkami* lub żartobliwie *łapkami* – SDor *rub.*), rzadziej też stóp lub nóg (zwanych *nóżkami*), incydentalnie nawet głowy (*głowiny*). Znane z minionych wieków zachowania, które były pierwotnie wyrazem szacunku, posłuszeństwa, a nawet uległości, znalazły więc odbicie w języku korespondencji:

Rodzicom łapki całujemy – 25 XI 1885 (syn Jan do Heleny)

Rączki Mamusine całuję i główinę – 19 VIII 1893 (syn Jan do Heleny)

Całuję stopy Twoje i proszę o dalszą ufnosć Twoją – 20 VII 1884 (syn Tadeusz do Heleny)

Całujemy Mamunci rączki i nużki [!] i Tatkwowi także – 21 IX 1868 (syn Jan do Mieczysława i Heleny)

Babci rączki całujemy i nóżki, które bidadzki chore są, i oby jak najprędzej wyzdrowiały – 27 IV 1877 (Jan Pawlikowski do babci)

Językowe ekwiwalenty gestu całowania w korespondencyjnych kontaktach małżeńskich są nieporównywalnie bardziej urozmaicone w stosunku do tych scharakteryzowanych uprzednio. W funkcji dopełnienia bliższego Helena i Mieczysław Pawlikowski używają wymiennie 52 rzeczowników somatycznych nazywających na różne sposoby aż 29 części ludzkiego ciała. Alfabetyczny rejestr tych rzeczowników pokazuje obecność licznych formacji deminutywno-hipokorystycznych: *biust*, *brewki*, *broda* / *bródka*, *buzia*, *ciałko*, *ciemie* / *ciemiączko*.

*czoło / czółko, dłoń, dzieńdziorki uszek*⁸, *garelko, głowina / główeczka, karczek, kolanka / kolancie, liczko, łapki, łokcie / łokietki, łopatki, łysinka, nosek / nosio, nóżki / nóżeczki / nóżie, oczy / oczka / oczęta, paluszki / paluszęta / palusie, pierśsi / piersiczki, pięty, podbródek, podgarle, policzki, ramiona / ramionka, ręce / rucie / rączęta, serduszko, stópki, szyjka / szyjcia, uszka / uszcie, usteczka.*

Liczne spośród wymienionych rzeczowników opatrzone zostają przydawką, nierzadko waloryzującą. Do oczu odnoszą się przymiotniki i imiesłowy: *siwe, zielone, ametystowe, jasnolabradorowe*⁹, *gwiaździste, śliczne, śliczne-rzęsiste, precudne, rozumne, pogodne, lube, spracowane, mrugające, kochające*; buzia bywa: *krasna, cudna, serdeczna, buziowata*¹⁰, *słodziutka, najmiłsza, kochająca, kochana, zawąsiona, zabrodziona, obrośnięta, wołochato-kosmata, zakatarzona, czytelna* (w znac. 'jasna, wyraźna, przejrzysta' SDor); uszy – *różowe, maciutkie* (tj. 'malutkie' SWar gw.), *zgrabniutkie, nieprzekłute*; czoło – *wysokie, pogodne, śliczne, słodziutkie, rozmaglowane* (najpewniej w znac. przenośnym 'wygładzone'); nos – *niegrzeczny, ruchomy, ruszający się*; usta – *miłościwe, słodziutkie, śliczne*; kark – *schylony, smaczniutki*; paluszek – *wierny, pierścien-ny*¹¹; nogi – *bose, śliczniutkie, wykąpane, wymyte, jak śnieg bielutkie*.

Z powyższego wyliczenia wynika niezbicie, że listowe formuły informujące o całowaniu małżonka / małżonki są ze wszech miar oryginalne i mocno rozbudowane, przy czym zdecydowanie większą kreatywność językową obserwować można w korespondencji Mieczysława Pawlikowskiego. Pokazują to wybrane cytaty:

Całuję Cię w karczek schylony przy pisaniu, w łysinkę, czoło – 9 I 1876 (Helena do męża Mieczysława)

⁸ SWar notuje leksem *dzieńciork* 'kojce do chowania drobiu' oraz *dzieńciorek* 'zatrask do łowienia gołębi'. *Dzieńdziorki* to prawdopodobnie neosemantyzm w polszczyźnie familijnej Pawlikowskich oznaczający albo małżonki uszne, albo ozdoby uszu.

⁹ Jest to oczywiście compositum przymiotnikowe współmotywowane przez leksem *labrador* oznaczający 'minerał koloru ciemnoszarego lub zielonkawego, micniący się barwą błękitną i zielonkawą' (SDor).

¹⁰ Ten neologizm użyty przez Mieczysława Pawlikowskiego ma czytelną strukturę, formant *-owaty* w polszczyźnie sygnalizuje przecież relację podobieństwa desygnatu określanego rzeczownika do desygnatu podstawy. W analizowanym tu kontekście zachodzi, najpewniej zamierzona przez nadawcę, tautologia.

¹¹ Wyrażenie *paluszek pierścienny* oznacza oczywiście palec 'serdeczny' (SWar bez kw., SDor *daw.*). Zaświadczone w polszczyźnie historycznej synonimiczne nazwy czwartego palca u dłoni (*pierścienny, pierścieniowy, pierścienkowy*) mają najpewniej związek z pierścieniami (niegdys) lub obręczkami (współczesnie) wymienianymi i zakładanymi sobie wzajemnie przez małżonków w dniu ślubu. Z tego samego powodu piszący określają ów palec mianem *wierny*. Kwestią drugorzędą zdaje się etymologia rzeczownika *pierścieni* (**pr*'stb – 'palce', Boryś 2006: 430). O pochodzeniu nazwy *palec serdeczny* pisze też W. Kopaliński (1997: 820).

[...] całuję w oczy, czoło i ręce a nawet, krzywiąc się i oczy mrużąc, w zaważone i zabrodziona usta, torując sobie drogę palcami -- 19 II 1867 (Helena do męża Mieczysława)

Oczęta Twe całuję jedno po drugim i oba naraz (co tylko listownie uczynić można) – 16 VI 1889 (Mieczysław do żony Heleny)

Czółko Twe całuję i oczęta kochające i paluszek każdy z osobna i buzię buziowatą – 14 V 1877 (Mieczysław do żony Heleny)

Nóżki Twoje całuję we wszystkie ich „brzuski palcowe” z pucherzykami [!] – 24 VI 1889 (Mieczysław do żony Heleny)

Usteczka Twoje i nosek i oczka i czółko i główkę całuję sto razy i podbródek i szyjkę i Jaśkową piersiczkę jedną i drugą i tołanta moje i nóżie moje drogie i rączki, od paluszków zacząwszy po łokietki, i wyżej łokietków i jeszcze raz oczęta i buzię! – 29 VIII 1860 (Mieczysław do żony Heleny)

Całuję oczęta Twoje śliczne i większe i mniejsze. Twoje czółko, twoją buzię, dzieńdziorki Twoich uszek i brodaweczkę na karku po prawej stronie i szyjkę Twoją i pierścionek na paluszkach Twoimi i Twoje ziuzie [!] nuzie [!] które co prędy chowasz pod kołderkę aby się nie zaziębować – 16 X 1874 (Mieczysław do żony Heleny)

Oprócz enumeracji piszący ucickają się często do zróżnicowanych formuł syntetyzujących mających w polszczyźnie charakter bardziej lub mniej utarty (np. *całuję od a do z. / od główki do stópek / gdzie dopadnę*), umieszczają w obrębie zwrotu uogólniający zaimek (*całuję wszystko / wszędzie / wszędzie a wszędzie*) albo przymiotnik o podobnym znaczeniu (*całuję całego / całą* bądź intensywnie *całutkiego / całuteńką*), np.:

Całuję Cię całutkiego, ale karczek najmocniej, jak miejsce najsmaczniejsze – 15 X 1884 (Helena do męża Mieczysława)

Ciebie moje ptaszę całuję w każdy cal powłoki duszy Twojej – 5 VIII 1860 (Mieczysław do żony Heleny)

Całuję całuteńką szczegółowo od główki do pasa, do kolanciów i do stópek. Oczka moje, buzię moją – 4 VIII 1860 (Mieczysław do żony Heleny)

Oczęta i buzię i czółko i nóżki i paluszki i całą Cię całuję od a do z. – 20 VIII 1868 (Mieczysław do żony Heleny)

Oczęta Twoje gwiazdziste, kochające, amctystowe całuję i uszka nieprzekłute i buzię i czołko [!] jeszcze moje i rączęta i wszystko i wszystko i wszystko i wszystko moje! – 4 XII 1862 (Mieczysław do żony Heleny)

Kolejnym komponentem rozpatrywanych formuł gestycznych są określenia przysłówkowe lub wyrażenia przymiolkowe charakteryzujące sposób złożenia pocałunku, np. *całuję serdecznie / najserdeczniej / elegancko / pomalenku / po-*

malutku / ślicznie / mocno / szczegółowo, całym sercem / z wielkim apetytem / z wielką pokorą / z całą precyzją i systematycznością / po mojemu / bez końca. Nie brak również konstrukcji z liczebnikiem, mających znaczenie przenośne a wskazujących na wielokrotne powtarzanie werbalizowanej czynności: *całuję po stokroć / po tysiące razy / po milion razy / po tysiąc tysięcy razy / po tysiące milionów razy / sto razy jednym ciągiem / raz i sto razy i bez końca* itd. Temu samemu celowi zdają się służyć nacechowane ekspresywnie struktury zdaniowe z repetycjami komponentów pełniących różne funkcje składniowe (głównie orzeczenia, dopełnienia, okolicznika), np.:

Całuję usteczka moje śliczne raz i sto razy i bez końca! – 24 IX 1863 (Mieczysław do żony Heleny)

Całuję Twoje oczęta i nosek i buzię i piersi Twoje tam gdzie tve serduszko, sto razy, tysiąc razy! – 19 VIII 1863 (Mieczysław do żony Heleny)

[...] buzią zawąsioną całuję Cię w garelko, w czółko, i oczka, i w karczek i za uszkami i w pierścioneczek i w obie nóżki z całą precyzją i systematycznością – 5 VII 1889 (Mieczysław do żony Heleny)

Oczęta Twoje i czółko i główkę i nóżki Twoje i Twoje usteczka całuję, całuję, całuję, całuję, całuję... – 1 XI 1863 (Mieczysław do żony Heleny)

Pierścionkowy paluszek całuję i buzię i buzię i buzię i buzię i buzię – 24 V 1877 (Mieczysław do żony Heleny)

Całuję mocno, mocno, mocno, mocno – 5 VI 1890 (Mieczysław do żony Heleny)

W listach małżonków sporadycznie dostrzec można synonimiczne w stosunku do czasownika *całować* leksemy *cmokać* ('całować' SWar, SDor *żart.*) oraz *ciumać* ('całować' SWar *pieszcz.*, *gw.*, SDor brak), np.:

Oczęta Twe i nosek i garelko [!] i włoski i czółko i usteczka całuję i cmokam (ale nie „ciumam”) z całej duszy, z całego serca mego! – 19 XI 1863 (Mieczysław do żony Heleny)

Bobuś [...] Twe rucie i nóżce ciuma jak jaki konkurent z Marcy Poręby albo z Kłaju¹² – 1 XI 1880 (Mieczysław do żony Heleny)

Ciumam rucie Wasze mordą moją wołochatą... – 18 VI 1889 (Mieczysław do żony Heleny i synów)

¹² *Marcyporęba* i *Kłaj* to nazwy nieodległych od Krakowa wsi, mają one w cytowanej wypowiedzi prawdopodobnie nacechowanie żartobliwie-wartościujące. O Kłaju bowiem i jego mieszkancach krążą do dziś w Małopolsce dowcipy na wzór tych, które związane są np. z Pcimiem czy Wąchockiem.

O wymianie listownych pocałunków informuje też bardzo często używany przez małżonków zwrot *dać / dawać buzi*, który w polszczyźnie oznacza 'całus, pocałunek dziecięcy albo miłosny złożony na ustach' (SWar). Nie tworzy on tak rozbudowanych i zróżnicowanych konstrukcji jak czasownik *całować*, który dopuszcza użycie dopełnienia osobowego lub nieosobowego, zwłaszcza wyrażonego rzeczownikiem somatycznym. Człon werbalny może występować w *indicativie* lub w *imperativie*, stanowiąc w tym drugim przypadku zachętę do odwzajemnienia pocałunku albo wyrażenia zgody na jego złożenie. Przysłowki występujące w funkcji okoliczników wskazują na sposób, w jaki zostaje złożony pocałunek (np. *mocno, długo, serdecznie, pięknie, ślicznie, troszeczkę, jak najpiękniej i jak najserdeczniej, nie bardzo ładnie*), metaforyczne konstrukcje z liczebnikiem można z kolei traktować jako okoliczniki miary (np. *sto razy, sto tysięcy razy*), np.:

Buzi Ci daję, na dobranoc mocno, długo, serdecznie – 11 VII 1885 (Helena do męża Mieczysława)

Buzi daj Bobuńciu, łysinki i karczku – 9 XI 1880 (Helena do męża Mieczysława)

Daj buzi sto tysięcy razy – 23 IX 1863 (Mieczysław do żony Heleny)

Niekiedy czasownik *dać / dawać* ulega elipsie, równie często w sąsiedztwie rzeczownika pojawia się któreś z określeń przymiotnikowych, stanowiących określenie jakościowe pocałunku, np. (*daję / daj*) *buzi długiej / jeszcze dłuższej / dobrej / grzecznej / fundamentalnej / kapitalnej*¹³ / *kochającej / ładnej / mizernej / bledziutkiej / mocnej / prawdziwej / smacznej / serdecznej / poczwórnej / setnej / stokrotnej*, np.:

Buzi Ci daję i o buzię proszę – ale o dobrą, smaczną, bardzo ładną. Tak, tak! – 13 I 1876 (Mieczysław do żony Heleny)

Mnie daj buzi, buzi kapitalnej, fundamentalnej – 9 VII 1889 (Mieczysław do żony Heleny)

Buzi daj, buzi – tylko samej buzi, bo już nie ma czasu na więcej. Serdecznej buzi! – 22 X 1877 (Mieczysław do żony Heleny)

A teraz daj buzi – długiej buzi! – jeszcze dłuższej! – 10 VI 1870 (Mieczysław do żony Heleny)

Oczęta Twoje z długimi rzęsami całuję a moje do pocałowania nadstawiam – a teraz buzi, buzi, i jeszcze buzi! – 2 V 1878 (Mieczysław do żony Heleny)

¹³ *Fundamentalny* oznacza tu tyle, co 'mocny, silny, gruntowny' (SWar, SDor *przestarz.*), *kapitalny* zaś to inaczej 'wyborny, wyśmienity, doskonały' (SWar, SDor).

W kilku listach małżeńskich ośrodkiem formuł gestycznych wyrażających tę samą treść, co omówione wyżej, są rzeczowniki *pocałunek*, *ucalowania*, *całus* oraz *całusek* tworzące związki werbalne z różnymi czasownikami. W ich sąsiedztwie dostrzec można niejednokrotnie leksemy odsyłające poprzez swą semantykę do wyrażen termicznych, pozytywnie wartościowanych przez piszących, np.: *ciepło pocałunku*, *gorący pocałunek*, *całus jak węgiel palący*, *najgorętszy całus*, *palące usta*, *zagrzać pocałunkiem*. Na intensywność składanych listownie pocałunków wskazują z kolei struktury czasownikowe typu *okrywać tysiącem pocałunków*, *zadusić pocałunkiem*, np.:

Tobie jeszcze tysiące całusów gorących jak miłość moja! – 5 VIII 1860 (Mieczysław do żony Heleny)

I tysiące całusów gorących składam na oczkach i czółku i skroniach i nosku i brodce [!] i szyjce i gardziółku – a na koniec jeden – ostatni – jak węgiel palący na Twoich usteczkach Kochanko! – 23 VIII 1860 (Mieczysław do żony Heleny)

A teraz całusa daj Mieczowi serdecznego. Gorącego? tak! – 31 X 1863 (Mieczysław do żony Heleny)

Oczęta Twoje zielone całuję, Ty moja żabo – i buzię Twoję całusami tysiącoma i jeszcze jednym całusem najgorętszym, najserdeczniejszym z tysiąca – całusem bez końca – 13 IV 1865 (Mieczysław do żony Heleny)

Dokonane zestawienia dowodzą, że utrwalone w postaci formuł językowych pocałunki małżeńskie są nieodłącznym elementem korespondencyjnego dialogu miłosnego. Jako przejaw nieustannej wzajemnej czułości a jednocześnie dążenia do oryginalności w jej okazywaniu stanowią wyraz pośredniej ekspresji uczuć w listach.

2. Formuły odzwierciedlające dążenie do fizycznej bliskości

Obok zwrotów informujących o całowaniu w listach rodzinnych dostrzec można szereg formuł pozwalających korespondentom na wyrażanie ich stanów emocjonalnych oraz pozytywnych uczuć w stosunku do adresata.

W kontaktach rodziców z dziećmi oraz w relacjach małżeńskich dosyć często spotkać można zwroty z bliskoznacznymi czasownikami *tulić* ('obejmować czule, przyciskać do siebie, otaczać ramionami' SWar) oraz *tulić się* ('garnąć się do kogo pieścizotliwie, czule' SWar), *głaskać* ('z lekka dotykać, gładzić' SWar), *ściskać* ('obłapiać, obejmować' SWar; 'obejmować kogo lub co ramionami, dając wyraz serdecznym uczuciom, tulić' SDor), *uściskać* ('przytulić do

piersi' SWar, 'wziąć w objęcia, objąć mocno' SDor), *przyciskać* (w znac. 'tulić, przygarniać do siebie, trzymać w objęciach, w uścisku' SDor). Każdy z wymienionych czasowników w analizowanym materiale konstytuuje około 200 odmiennych formuł gestycznych. Mniejszą frekwencją (10 do 25 formuł) odznaczają się językowe ekwiwalenty gestów operujące którymś z wymienionych komponentów werbalnych: *gładzić* ('głaskać, muskać' SWar), *cisnąć* (w znac. 'gnieść, tulić, garnąć' SWar), *pieścić* ('okazywać komuś czułość, tulić go czule do siebie, ścisnąć, głaskać, całować' SWar), *garnąć się* ('przytulać się, obejmować' SWar *przen.*). Werbalizowane w ten sposób zachowania zostają scharakteryzowane w sposób pozwalający wnosić o stopniu ich natężenia oraz przebiegu realizacyjnym. Znajduje to wyraz w kształcie językowym rozpatrywanych wypowiedzi, gdyż w funkcji okoliczników sposobu, miejsca czy kierunku występują zróżnicowane przysłówki i wyrażenia przyimkowe, np.: *długo, mocno, delikatnie, ładniutko, całą siłą, ze wszelkich sił, ku wam, do siebie, do serca, do piersi, po głowinie, w objęciach, w myśli*, np.:

Ciebie całą cisnę do mych piersi bez guzów u żupana – 3 V 1872 (Mieczysław do żony Heleny)

Buzi Ci daję, do serca przyciskam, tulę mocno, mocno do siebie, czołko całuję i śliczne kochające oczęta, włoski głakam [!] troszeczkę a prędko, nóżkę jedną całuję – na drugą już nie mam dziś czasu – 3 VII 1889 (Mieczysław do żony Heleny)

Do serca Cię przyciskam całą, całą siłą, i ramionami Twemi opasuję się w pół a Twoją główkę do piersi mej przytulam i całuję i głakam, głakam, głakam [!] – długo, długo, głakam... – 1 XI 1887 (Mieczysław do żony Heleny)

Kończę już, tuląc się w myśli do ciebie, głaszcząc i pieszcząc – 15 VII 1900 (Helena do syna Jana)

Tuli was w objęciach i garnie się ku Wam kochająca Was Musia Busia – 22 XII 1905 (Helena do syna Jana i wnuków)

Słownym uściskom, przytulaniu, głaskaniu itp. towarzyszy niejednokrotnie zwerbalizowana deklaracja o gotowości do przyjęcia analogicznych zachowań ze strony adresata oraz zachęty do ich odwzajemnienia, np.:

Dajmy sobie buzi, przytulmy się do siebie – podajmy sobie dłonie, w oczy sobie patrząc miłośnie – 29 V 1877 (Helena do męża Mieczysława)

Jeśli to 11go liścik ten mój otrzymasz – to daj buzi i popieść Bobuńcia, tak jak on Cię pieści w swej myśli – 9 VI 1890 (Mieczysław do żony Heleny)

Oczka Twoje całuję, moje zaspane bałuchy do pocałowania nadstawiam, włoski Twoje głakam [!] i moją łysinę do głaskania nadstawiam. Czołko całuję, buzi daję i o buzię mocną proszę.

Nóżki Twoje całuję bardzo ślicznie delikatnie i pomalutku – 8 VII 1889 (Mieczysław do żony Heleny)

Wszystkie formuły gestyczne operujące wymienionymi wcześniej leksemami czasownikowymi konotują brak dystansu pomiędzy stronami listownego dialogu, ewokują serdeczne – rzecz można: intymne – relacje rodzinne, są wyrazem zajmowania postawy opiekuńczej wobec słabszych (męża w stosunku do żony, rodziców wobec dzieci) i dowodzą, że piszący w kontaktach bezpośrednich preferowali okazywanie sobie uczuć poprzez dotyk.

3. Formuły błogosławieństwa

W listach małżonków oraz w ich korespondencji z dziećmi występują często (ok. 150 razy) formuły z czasownikiem *błogosławić* (tzn. 'udzielić błogosławieństwa, przeżegnać' SWar) oraz dopełnieniem zaimkowym lub rzeczownikowym w bierniku albo w celowniku. Są one wyrazem myślenia magicznego, wyrażają troskę oraz życzliwość piszących wobec siebie, co oddają konstrukcje okolicznikowe (*całem sercem, z całej duszy, po ojcowsku, po trzykroć, teraz i zawsze i przez życie całe*). W roli osoby udzielającej błogosławieństwa występuje najczęściej Mieczysław Pawlikowski pełniący funkcję głowy rodziny, znacznie rzadziej zaś Helena, która wielokrotnie sama prosi małżonka o błogosławieństwo dla siebie i synów, np.:

Błogosławię Cię z całej duszy Jedynaczko moja! Jaśka błogosławię – 3 VIII 1860 (Mieczysław do żony Heleny)

Błogosławię jasne, złote główeczki naszych chłopców – 7 XI 1863 (Mieczysław do żony Heleny)

Pobłogosław swoje dzieci jak ja Ciebie teraz myślą błogosławię – 1862 (Helena do męża Mieczysława)

Błogosławię Tobie teraz i zawsze i przez życie całe – 24 II 1868 (Mieczysław do żony Heleny)

Błogosławi ci Musia – 16 III 1901 (Helena do syna Jana)

4. Osobliwe formuły gestyczne

Obok konstrukcji werbalnych oznaczających uniwersalne zachowania występujące w interakcjach społecznych wskazać można znane wyłącznie korespondencji Heleny i Mieczysława formuły gestyczne o żartobliwym charakterze i swoistym rodowodzie. Niektóre zwroty bowiem lub czasowniki będące ich

ośrodkiem odsyłają w polszczyźnie ogólnej do poczynań podejmowanych wobec siebie niegdys przez osoby o nierównym statusie społecznym (*kłaść się na ziemi, ścielić się do stóp*), inne nazywają zachowania typowe dla dzieci (*targać za brodę, ciągnąć za wąsy, trąbić do ucha, wieszać się na szyi, skrobać za uszkami, wyrabiać cudactwa, dać klapsa*), a nawet zwierząt (*łasić się, gnieździć się*). Ich obecność w dialogu listownym Pawlikowskich świadczy nie tylko o inwencji językowej piszących, lecz także najpewniej o ich fantazji w zakresie kształtowania kontaktów intymnych, np.:

Całuje Cię całutkiego, do stóp się ścielę, na szyi się wieszę, za brodę ciągnę, cudactwa wyrabia z Bobunciem swym Bobuncia – 25 VII 1887 (Helena do męża Mieczysława)

Buzi Ci daję, całuję w karczek, ciągnę za wąsy, trąbię do ucha, chcę Cię tak rozgniewać, żebyś się ze złości porwał i aż tu przyjechał dać mi klapsa lub twego nieznosnego prztyczka – 17 XI 1878 (Helena do męża Mieczysława)

Za trzy liściki kładę się na ziemi i stopy twoje (naturalnie, że nieobute) całuję z wdzięczności, potem zaś kąsam Bobuncia w karczek ze złości i przez zemstę, że mnie w pisaniu listów prześcignął – 24 V 1888 (Helena do męża Mieczysława)

[...] targam Cię za to za brodę, naciagam wąsy i dzieciorki uszki i dmucham nosem – 5 XI 1878 (Helena do męża Mieczysława)

[...] kładę główkę na Twych piersiach, zrobiwszy się malušką na Twych kolanach, i śpię – 12 XI 1878 (Helena do męża Mieczysława)

Czoło całuję, na kolana wylazłszy, gnieździę się i o glakanie [!] proszę – 28 X 1878 (Helena do męża Mieczysława)

A teraz Bobciu Ciebie tak podnoszę w mej myśli i obnoszę po pokoju, daj buzi kochanie moje, Oczęta Twe śliczne kochające całuję i buzię. Do nóżek się ścielę mojej pani – 29 VI 1890 (Mieczysław do żony Heleny)

Do serca Cię przyciskam bardzo mocno, glakam [!] główkę, całuję czołko, oczka i buzię, za uszka Cię leciutko potargiwuję i muszelki obie odwracam, całuję w nosek i w buzię – do nóżek się kładę – 26 X 1883 (Mieczysław do żony Heleny)

Listowne formuły gestyczne, które zostały przywołane w niewielkim wyborze, oprócz pełnionych różnych funkcji pragmatycznych (inicjowania i przeirywania kontaktu, wyrażania wdzięczności, skruchy, prośby i in.)¹⁴ zdają się odzwierciedlać rzeczywiste zachowania, jakie podejmowali wobec siebie człon-

¹⁴ Więcej uwag na temat funkcji językowych ekwiwalentów gestów zostało zamieszczonych w innym miejscu (Olma 2009).

kowie rodziny Pawlikowskich¹⁵. Służyły im one do wyrażania zarówno trwałych uczuć, jak i chwilowych stanów emocjonalnych uzależnionych od czynników zewnętrznych lub aktualnego samopoczucia piszących. Zadanie to zdecydowanie łatwiej zrealizować w kontakcie bezpośrednim, poprzez komunikacyjne ruchy ciała ludzkiego, czyli głównie za pomocą rąk, głowy, twarzy i tułowia. Specyfika komunikacji epistolarnej skłaniała korespondujących do sięgania po językowe ekwiwalenty tych z pozoru prozaicznych czynności i zabiegów, utrwalając tym samym ulotną sferę świata rodzinnych uczuć.

Rozpatrywane formuły w polszczyźnie rodzinnej Pawlikowskich wraz z innymi środkami pozwalającymi na ekspresję uczuć stanowią nierozdzielalną całość, współtworząc swoisty kod, którego wszystkie składniki (w tym również indywidualizmy, neologizmy, neosemantyzmy) oraz reguły ich łączenia skrupulatnie chronione przed osobami postronnymi są znane wyłącznie zainteresowanym. Krąg ich wspólnych doświadczeń, wzajemne zaufanie i znajomość swoich charakterów pozwalają na daleko posuniętą swobodę w kształtowaniu dialogu listownego. W jego obrębie poczesne miejsce zajmuje sfera przeżyć wewnętrznych, sięgająca w zakresie obrazowania szczególnie chętnie do pokładów polszczyzny potocznej, zwanej nie bez powodu językiem bliskości (Kita 2001: 170–175).

Językowe ekwiwalenty gestów, nieobce epistolografii innych stuleci (por. np. Wiśniewska; Machnicka 2006), są przez Pawlikowskich konstruowane z wielkim upodobaniem i pomysłowością, dając jednocześnie wyobrażenie o przebiegu rzeczywistych interakcji w relacjach międzypokoleniowych, zwłaszcza zaś o zachowaniach towarzyszących kontaktom małżeńskim, w tym również kontaktom intymnym.

Literatura

Bieńkowska D., 2011, *Między konwenansami a autentyzmem uczuć, czyli „Reymontowska pieśń na cześć miłości”*. – *Ścieżkami pięknej polszczyzny. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Mirosławowi Białoskórskiej z okazji 65-lecia urodzin i 45-lecia pracy zawodowej*, red. L. Mariak, A. Seniów, Szczecin, s. 29–38.

¹⁵ W tym przekonaniu utwierdzają listowne sformułowania typu: „Oczęta Twa całują. Czółko błogosławię, główkę do serca przyciskam i usteczkami Twymi pieczęć się po mojemu” – 1 III 1873 (Mieczysław do żony Heleny); „Buzi Ci dając, czoło, oczka, ręce Twa całuję – i tulę się do Ciebie, stając na nogach Twoich – wiesz jak? wiesz?” – 5 X 1878 (Helena do męża Mieczysława); „Całuję cię za niego [za list] w karczek, który już naprawdę w rzeczywistości, chciałabym pocałować” – 21 III 1887 (Helena do męża Mieczysława).

- Grabias S., 1997, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Jarząbek K., 1994a, *Kinetyczne formy powitań i pożegnań*, „Etnolingwistyka”, VI, s. 64–81.
- Jarząbek K., 1994b, *Mimika jako element komunikacji międzyludzkiej*, „Studia Semiotyczne”, XVIII, s. 67–76.
- Jarząbek K., 2004, *Obrażliwe treści wyrażane ciałem*, „Socjolingwistyka”, XVIII, s. 165–176.
- Jarząbek K., 2006, *Pocałunek jako znak i jego funkcje w porozumiewaniu się*, „Socjolingwistyka”, XX, s. 55–64.
- Jurkowski M., 1986, *Jak Jan III Sobieski w listach żonę swoją nazywał*, „Prace Filologiczne”, XXXIII, s. 413–420.
- Kita M., 2001, *Język potoczny jako język bliskości*. – *Język w komunikacji*, t. 1, red. G. Habrajska, Łódź, 170–175.
- Kita M., 2005, *Językowe rytuały grzecznościowe*, Katowice.
- Kita M., 2007, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Katowice.
- Kłobus A., 1991, *Jak król Jan III Sobieski zwracał się do żony i dzieci*. – *Regionalizmy w języku familijnym. (Zbiór studiów)*, red. K. Handke, Wrocław, s. 89–96.
- Machnicka V., 2006, *Korespondencyjne dzieje pewnej miłości, czyli środki językowe oddające uczucia i emocje w „Listach do narzeczonej i żony” Bolesława Prusa*. – *Wyrażanie emocji*, red. K. Michalewski, Łódź, s. 538–549.
- Michalewski K. (red.), 2006, *Wyrażanie emocji*, Łódź.
- Mikołajczuk A., 1999, *Gniew we współczesnym języku polskim*, Warszawa.
- Mikołajczuk A., 2009, *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Nowakowska M., 1979, *Komunikacja werbalna i niewerbalna jako język wielowymiarowy*, „Studia Semiotyczne”, nr 9, s. 181–196.
- Nowakowska-Kempna I., 1986, *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami uczuć*, Katowice.
- Nowakowska-Kempna I., 1995, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*. Część I: *Prolegomena*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I., 2000, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim*. Część II: *Data*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna I., Dąbrowska A., Anusiewicz J. (red.), 2000, „Język a Kultura”, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, Wrocław.
- Olma M., 2009, *Językowe ekwiwalenty gestów w korespondencji małżeńskiej Heleny Pawlikowskiej*, „LingVaria”, IV, nr 1 (7), Kraków, s. 193–204.
- Olma M., 2011, *Cechy komunikacji małżeńskiej utrwalone w listach Teodory i Jana Matejków z XIX stulecia*. – *Komunikacja międzyludzka. Leksyka. Semantyka. Pragmatyka II*, red. E. Komorowska, K. Kondziola-Pich, Szczecin, s. 214–225.

- Olma M., 2013, *Epistolarny autoportret męża i ojca w listach rodzinnych Adolfa Dygańskiego*. – „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis”, *Studia Linguistica* VIII, red. K. Kowalik, M. Mączyński, M. Olma, Kraków, s. 227–243.
- Olma M., 2014, *Językowo-kulturowy obraz arystokratycznej rodziny polskiej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie korespondencji rodzinnej Heleny i Mieczysława Pawlikowskich)*, Kraków.
- Pintarić N., 1991, *Gestosłowy pozdrowieniowe w języku chorwackim i polskim*. – *Język, literatura, kultura Słowian dawniej i dziś*, red. J. Świdziński, T. Zdancewicz, Poznań, s. 151–164.
- Wierzbicka A., 1971, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1999, *Emocje. Język i „skrypty kulturowe”*. – *też, Język – umysł – kultura*, wybór prac pod red. J. Bartmińskiego, Warszawa, s. 201–219.
- Wiśniewska H., 2000, *Zachowania grzecznościowe w listach rodzinnych Ignacego Kraśnickiego*, „Pamiętnik Literacki”, XCI, z. 3, s. 161–176.
- Zawilska K., 2011, *Białogłowska mowa afektywna. Listy Teresy do Kazimierza Wiśniewskiego z pierwszej połowy XVIII wieku*. – *Nasz język w przeszłości – nasza przeszłość w języku 1*, red. I. Kępka, L. Warda-Radys, Pelplin, s. 469–477.

Słowniki

- SDor – Doroszewski W. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–IX, Warszawa 1958–1969.
- SEBor – Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2006.
- SKop – Kopaliński W., *Słownik mitów i tradycji kultury*, Kraków 1997.
- SWar – Karłowicz J., Kryński A.A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

Źródła

- Bator I., Grzybowska J., Jaglarz M., Klatka U. (red.), 2008, *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej Nr 11001–11434. Archiwum domowe Pawlikowskich*, cz. 1, Kraków.

The semantics and structure of gestural linguistic phrases in family contacts at the end of the 19th century (based on the family letters of the Pawlikowscy)

The paper is based on marital and family letters; the author analyses them using pragmalinguistic and cultural linguistic methods. The article focuses on the phrases which copy or replace the gestures people make during face-to-face communication. The ana-

lysed expressions inform mainly about kissing, blessing, and the need of physical closeness. They are used to maintain emotional bond between the distanced family members. Relating to other sets of correspondence from the past, the phrases used by the Pawlikowscy are characterized by freshness and originality; they testify to the creativity of the authors, drawing from the morphological and lexical resources of the 19th century Polish language.

Keywords: *letters, pragmalinguistics, cultural linguistics, Polish family language, gestures.*